

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Wiednia d. 27. Sierpnia.* —

Raport lekarski z dnia 26. Sierpnia o zdrowiu J. C. W. dostojnej Arcyksiężnej Zofii i jej nowonarodzonego syna jest następujący:

Dostojna położnica i dzisiaj, dnia dziewiątego, znajduje się w pożądanem zdrowiu po rozwiązaniu, któremu trudne towarzyszyły okoliczności. Szczęśliwe spędzenie najważniejszych dni położu przypisać szczególnie należy temu, iż J. C. Wys. dopełniając powinności macierzyńskiej, sama karmić postanowiła. Ponieważ tak dostojna Arcyksiężna jakoteż młody Arcyksiążę są zdrowi, przeto na tej przyjemnej wiadomości kończą się raporta lekarskie.

Gazeta powszechna Budy i Pesztu z dnia 22. Sierpnia donosi, iż w dniu 20. t. m. obchodzono w Budzie w twierdzy uroczystość narodową i pamiątkę S. Szczepana, pierwszego i apostołskiego Króla Węgierskiego, w sposobie uroczystym i zwyczajnym, przez solenne przeniesienie świętych relikwii w ikopomnego Monarchy, przez nabożeństwo i kazania, a w końcu przez wyrzucenie z broni ręczęj i dział.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja:

Na przełożenie Patrijarchy Ormiańskiego N. Cesarz Jmć raczył Biskupa Erzerum Serafina Karn mianować Arcybiskupem ormiańskim w Astrachanie, a Arcybiskupa Jana Karpińskiego Podskarbiego Monasteru Eczmiadzińskiego, Arcybiskupem w Georgii.

— Z *Odessy d. 13. (25.) Sierpnia.* —

Wedle odebranych wiadomości, szarańcza, która się pokazała w obwodzie Perekopskim, została całkiem zniszczona; mała onęj ilość, która pozostała, podniosła się i gdzie uleciała, dotąd wiadomo.

Turcyja:

— Z *Konstantynopola d. 26. Lipca.* —

Niedawno zaszło kilka zmian tak w paszostwach, jak i w ministerstwach. Między pierwszymi do-

strzegamy mianowanie dotychczasowego G. br. natora z Kaisarich Alego Szewik Paszy na Paszę w Erzerum i posunięcie Begler Bega Osmana Hairi Paszy, na Paszę w Kaisarich. Wczoraj dotychczasowy Kiaja Beg czyli Minister spraw wewnętrznych Ali Nedszyb Effendi, został pierwszym Ministrem skarbu czyli Defterdarem; Urząd jego otrzymał Kiaja Beg i Reis Effendi obozu Hadki Effendi; jeden z pełnomocników przy zjeździe Akiermańskim. Dalsze przeznaczenie oddalonego z urzędu Defterdara Sadika nie jest jeszcze wiadome.

Także Patrijarcha Agathangelos, który od lat czterech był naczelnikiem narodowego duchowieństwa, został w dniu 16. t. m. złożony z urzędu, a w jego miejsce wybrany od kościoła został mianowany przez Sultana Dionisios, znany z kilku dzieł uczonych Metropolita klasztoru z góry Sinai. Ze względu na terażniejsze okoliczności czasowo uwolniono go także od opłaty zwykłej, y mianowania, wynoszącej 100,000 piastrow. Do przy czyn oddalenia dotychczasowego Patrijarchy, który zresztą nie dał Porcie powodów do nieukontentowania, liczą to, iż się wzbraniał przyjąć rozdania kwitów na pogłowne i zaforszować wypadającą na nie sumę. Wzbranianie takowe może usprawiedliwić okoliczność, iżby mu było trudno a może i niepodobna przy licznej emigracji Greków wydać kwity obliczone podług dotychczasowej liczby mieszkańców i pokryć za nie założony forszus.

Niemcy.

Z Monachijum donoszą pod dn. 19. Sierpnia: J. K. Wys. Następca tronu bawarskiego powrócił w dniu 10. z Brickenau do Goettingi.

Przed kilką dniami zjechał tu dziedziczny Xiążę Hohenzollern do J. K. Wys. Xiężnej Leuchtenbergskiej swojej dostojnej teści, jadąc z Paryża; gdzie był świadkiem krwawych scen w dniu 28. i 29. Lipca.

Francyja:

Monitor z dnia 17. Sierpnia donosi: W. Pieczętarz Minister Sekretarz Stant w wydziale sprawiedliwości udał się w dniu 16. Sierpnia o godz. 11. rano do pałacu Izby Deputowanych, aby

archiwum teŝże złoŝyć postanowienie z dnia 13. t. m. przepisujące imiona i tytuły, jakich odŝąd książęta i Xięzniczki domu królewskiego uŝywać będą. Postanowienie to w całej swojej treści sijnigione zostało do ksiąg stanu cywilnego rodziny królewskiej, a względem złożenia i wciągnięcia spisano protokół w obecności W. Referendarza.

Monitor z dnia 17. t. m. zawiera następujące królewskie postanowienie: »Ludwik Filip, Król Francuzów. Z uwagi, iż potrzeba, dla potwierzenia, spisania i utrzymania dawnęj listy cywilnej i wszystkiego naleŝącego do teŝże ruchomego i nieruchomego majątku mieć staranie, i z potrąceniem wydatków na utrzymanie i zachowanie zaprowadzić potrzebną reformę i oszczędność, przeto na raport naszego Ministra Sekretarza Stanu w wydziale skarbu rozporządziliśmy i rozporządzamy, co następuje: Art. 1) Utworzona będzie Komisya z trzech Członków, którzy zajmują się zatwierdzeniem stanu, przeszłej listy cywilnej, utrzymaniem dóbr i wartości wszelkiego rodzaju, z których się składa; wszystkie wydatki zredukują na stopę prostego utrzymania i zbiorą rachunki dawniejszego Jeneralnego Intendenta; 2) Członkami tej Komisji są mianowani: Hr. Montalivert Par Fraucyi, P. Schonen i P. Duvergier de Hauranne, Członkowie Izby Deputowanych; 3) Komisya otrzyma potrzebne instrukcye od naszego Ministra skarbu, upowaŝnionego do wykonania niniejszego postanowienia. W Paryŝu d. 13. Sierpnia 1830. Ludwik Filip. — Na rozkaz Króla: Minister Sekretarz Stanu Finansów: Louis.«

Monitor z dnia 18. Sierpnia umieścił król postanowienie z dnia 17. t. m., przez które Jeneral Lejtnant Hr. Gerard mianowany jest Marszałkiem Fraucyi. Inne król. postanowienie z dnia 16. t. m. mianuje Jenerala Lejtnanta Lafayette Jeneralem Komendantem gwardyi narodowej Królestwa. Trzecie postanowienie król. mianuje P. Dupin star. Jeneralnym Prokuratorem Sądu kassacyjnego. Mnóstwo innich król. postanowień zawiera długą listę nominacyj na Podprefektów, Burmistrzów itd.

Król przeznaczył 300,000 franków, aby z tych kazano porobić potrzebne mundury dla tych gwardzistów narodowych, którzy z własnej kieszeni nie są w stanie się oporządzić. — Barona Fain i P. Oudard mianował król. Szefami swojego prywatnego gabinetu.

Nowe Ministeryjum, czynią uwagę gazety paryŝkie, ma ogromną pracę, która na teraz jest za trudna. Minister wojny musi całe wojsko na nowo urządzić, to jest dokonać dzieła, które jest niezmiernie. Minister sprawiedliwości musi wszystkie władze na nowo osadzić urzędnikami,

których oddać można, a masę niepodlegających oddaeniu urzędników przeczyszczyć, pensjonując z pomiędzy nich najgorszych. Minister spraw wewnętrznych musi odnowić całą administracyją i mianować 80 Prefektów, 200 Podprefektów i blisko 1000 Burmistrzów. Minister spraw wewnętrznych musi kierować najdelikatniejszymi i najtrudniejszymi interesami.

Gazety rojalistów stają ciągle w obronie prawa do tronu Xięcia Bordeaux, i kaŝą takowe szanować jako potrzebną konieczność ku przywróceniu i utrzymaniu prawdziwego publicznego porządku. Przeciwnie zaś najzagorzalsze gazety liberalne jak Trybuna departamentu, głoszą czystą demokracją i powstają najmocniej przeciw teraźniejszym urządzeniom i ustawom; mianowicie większa część Ministeryjum wystawiona jest na mocne pociski.

Hr. Chateaubriand od czasu jak miał sławną mowę, nie pokazał się więcej w Izbie Parów.

Deputacyja miasta Bordeaux, złożona z większej części protestantów, prosiła Króla o przywrócenie tamecznego Biskupa de Cheverus, do godności Para, którą podług znanego rozporządzenia utracił.

Posiedzenie Izby Deputowanych w dniu 17. utworzone zostało o godzinie 1. PP. Sebastiani, Guizot, Gerard i de Braglie zajęli miejsce na ławkach ministeryjalnych. Prezydent odczytał naprzód listy kilku Deputowanych, którzy ŝadają uwolnienia. Raport o wyborze kollegijum depart. Ile i Vilaine odkrył wiele nieregularności, mianowicie naruszenie tajemnicy *votum*. Równie sprawozdawca pierwszego biura składa protestacyja wyborcom Marsylii. Wszystkie te wybory zostały za nieważne uznane, między innymi także i P. Pardessus. Kilku Deputowanych złoŝyło potem przysięgę; inni, których przyjęcie było odłożone, zostali ostatecznie przyjęci. P. Marechal zdał sprawę z propozycyi P. Mercier, dotyczącej się przysięgi urzędników. Co do treści, wnosi Komisya na przyjęcie projektu. Dyskusya w tej mierze odłożona na dzień 18. Minister wojny, Jeneral Gerard, rozwija powody do projektu do ustawy o przyszłym (stalszym) stanowisku Oficerów wojska lądowego i morskiego. Pierwszy i najważniejszy artykuł jest tej osnowy: »W przyszłości ŝaden Oficer nie może utracić swojego stopnia innym sposobem, jak tylko przez własną prosbę o uwolnienie lub w skutek sądowego wyroku; w każdym innym wypadku uważani powinni być Oficerowie jako w czynnej służbie, na reformie lub na retrecie. Wszystko, co się dotyczy oznaczenia czynnej służby lub reformy, należy do Króla, jako do najwyższej głowy wojska. Dalej pensyje wypłacane będą podług prawnie

wprzód oznaczonego typus, summa pensyj 700,000 fr. na 1 mil. podnoszoną i t. d. — Minister spraw wewnętrznych P. Guizot, przelożył potem Izbie projekt do ustawy, mający na celu obranie na nowego tych Deputowanych, którzy przyjmują służbę publiczną. Rozumię się, że w tym wypadku Deputowany może być znowu obrany, nawet aż do nowego wyboru zatrzymuje miejsce i głos w Izbie. Przepisy te powinny mieć działalność wsteczną na tych Deputowanych, którzy od czasu zebrania się tej Izby przyjęli urząd publiczny. Rozwinięciu powodów do tego projektu do prawa przyjęto z wielkimi okłaskami. P. Guizot żądał nakoniec kredytu 5 milionów na wsparcie będących bez sposobu utrzymania się robotników Paryża i na wynagrodzenie za straty poniesione w ostatniej rewolucyi. Z tych 2 mil. otrzyma miasto Paryż. Poczem P. Jars zdał sprawę z projektu P. Benjaminia Delesforts na wsparcie ranionych i pensjonowanie pozostałych wdów i sierot poległych w d. 27, 28 i 29. Raport w tej mierze był pomyślny. Kommissyja z temi odmianami proponowała go przyjąć. Tu rozwinął P. Tracy swój wniosek do zniesienia kary śmierci. Opierał się szczególnie na nietykalności ludzkiego życia, na argumencie, że człowiek nie powinien niszczyć tego, czego nie daje, że kara śmierci nie wstrzymuje zbrodni; nakoniec na uczucia ludzkości. P. Montigny odpowiedział, iż w tak burzliwych czasach, jak terazniejsze, nie można tak ważnego pytania z potrzebną spokojnością rozpoznawać; wniósł na odesłanie tego projektu do Ministra sprawiedliwości. Jenerał Lafayette broił mocno zdani P. de Tracy. Po wszystkie czasy żądano zniesienia kary śmierci i bogdajby to było wyrzeczone przed pierwszą rewolucyją. Będzie ów tak długo popierał zniesienie tej kary, dopóki mu nie dowiedzą, że zdania człowieka są nieomyślne. Po mocnych rozprawach postanowiła dopiero Izba wziąć pod rozpoznanie wniosek P. Tracy. W końcu P. Pinsonniere przelożył jeszcze wniosek, tworzący dodatkowy artykuł do ustawy o przysiędze urzędników. O godzinie w pół do piątej skończyło się posiedzenie.

Ponieważ uchwalono także i dla Izby Parów publiczne posiedzenie; przeto do wykonania tego środka ukończone także roboty w ich sali posiedzeń. Gdy jednak lokal ten jest bardzo ciasny, zatem jest tylko miejsce dla Redaktorów Gazet, dla Członków drugiej Izby, dla synów Parów, Ciała dyplomatycznego i może jeszcze dla 60 osób innej publiczności.

Oprócz Parów, którzy Izbę dobrowolnie opuszczają, oświadczyli jeszcze: Hr. Rougé, Hr. St. Maure-Montancier, Xiążę Lorges i Hr. d'Andigné, że nie będą należec do narad Izby Parów.

Podług rozkazu Ministra wojny, wszyscy Oficerowie wszelkich stopni, znajdujący się w Paryżu bez prawnego upoważnienia muszą natychmiast wracać do swoich właściwych korpusów, lub do domów. Oficerowie uwolnieni ze służby, których zwyczajnem mieszkaniem nie jest Paryż, powinni także, jeżeli nie mają szczególnego upoważnienia Ministra wojny, powracać do swoich Departamentów.

Małżonka byłego Ministra Chantelauze udała się z Lugdunu do Tours, gdzie jej małżonek jest uwięziony. Mówią, że Jenerał Sebastiani teraz Minister morski, będzie Postem.

Kommissyja municypalna w Bordeaux wysłała Kommissyją z trzech Członków do Paryża, aby tamże wyrobić pożyczkę 15 milion. na wsparcie handlu miasta Bordeaux.

Z Rochelli donoszą pod d. 12. Sierp.: Jenerał Despinis zawsze sprawiał trwogę; wiadano, iż znajduje się na drodze do Wandei; kilka razy mówiono, że jest uwięziony, lecz zawsze mylnie. Nakoniec uwięziono go w d. 15.; przytrzymał go niejaki Chabot, — Jenerał Lamarque, który przybył w d. 10., dał rozkaz, aby go tu przystawiono; już tu stanął i aż do dalszych rozkazów rządu będzie strzeżony. Jenerał Lamarque, naczelny Wódz wszystkich sąsiedzkich Departamentów, przepędził tu cztery dni, i d. 12. wyjechał do Nantes, Bourbon i t. d. Z nim wyszły prawie wszystkie wojska, które stały w la Rochelle; prowadzi je do Wandei, gdzie blisko 9,000 ludzi chce zebrać, nie dla tego, że kraj ten jest niespokojny, lecz tylko dla ostrożności.

Jenerał-Lejtnant Hr. Dumoustier wydał rozkaz dzienny, zalecając w tymże dowódczom poddywizyj i szefom pułków, przytrzymać Hr. Despinis, który swoją posadę w Nantes opuścił i udał się na lewy brzeg Ligiery dla wszczęcia wojny domowej.

Między Francuzami, którzy przez Kalet wyjechali do Angli, uważają Barona Cuvier i Hrabów Osmond i Montalembert.

Zżandarmów przybyło 300 do Paryża i poddali się terazniejszemu rządowi. Minister wojny wyda dalsze względem nich postanowienie.

Xiążę Montmorency Laval napisał list do Prezydenta Izby Parów, w którym przytacza powody, dla jakich usunął się z Izby; między innemi powiada, iż tak długo nie może radzić nad przysięgą bez wyrzutów sumienia, dopóki drżące kroki Karola X. i jego uchodzącej familii dotykają ziemi francuzkiej. Nie duch opozycyjny przepisuje mu te postępowanie, ale honor, który jest wrodzony Francuzom i zawsze będzie mu pobudką we wszelkich działaniach.

Oto są szczegóły zaszłych wypadków w Algierze, o których było w przeszłym Numerze Gaz. n. doniesienie:

„Algier d. 27. Lipca.“

„Miasto Belida, także Blida zwane, leżące u podnóżku Atlasu, należało zawsze do Algieru i uważane jest za punkt handlowy ze środkami Afryki. Chociaż często przez trzęsienia ziemi nawiedzane, jest jednak licznie zaludnione i sławne z źródeł siarczanych. Okolice miasta są zarosłe lasami z samych prawie drzew cytrynowych i pomarańczowych, lub zapelnione najrozkośniejszymi ogrodami. Posiadanie tego miasta było najprzód przez Francuzów Bejowi z Titeri zapewnione, ale naczelny Wódz mianował później oddzielnego w tym mieście komendanta.— To sprawiło nieukontentowanie między pokoleniami Beduinów, tak dalece, iż doniesiono do Algieru, że niebezpiecznych zaburzeń obawiać się należy. Marszałek Bourmont chcąc takowym zapobiedz, wyruszył d. 23. o godzinie 4tej rano w 1800. ludzi z Algieru, w tym przekonaniu, że podobna przechadzka wojenna, wszystko załatwi. Jenerałowie Desprez, Lahitte, Eskars i Hurel, z licznym sztabem towarzyszyli mu. Aga mianowany przez naczelnego Wodza rozpoczął orszak na czele 20. Maurów, a 80 strzelców konnych zastawiało skrzydła. Między pagórkami, które oddzielają równinę Metidjach od Algieru, znaleźliśmy jeszcze szczątki brukowanego gościnnca rzymskiego. Po dwugodzinnym pochodzie zeszliśmy na równinę rozciągającą się w nieskończonę przed nami długości; na południe dotyka ona miłego Atlasu, a na zachód wzgórzów półwyspu Sidi-Ferruch; jett nieuprawiana ale zdaje się mieć nader żyzną ziemię, o czem z pięknych pastwisk przekonać się można. Po drodze przybyło kilka gromad Arabów z oświadczeniem poddania się Jenerałowi, a w odległości dwóch godzin drogi od Blida, spotkaliśmy posłanników miasta, śpieszących dla złożenia przysięgi wierności i posłuszeństwa władzom francuzkim. Dosiedli potem swoich koni, i w jednej chwili zniknęły ich białe płaszcze poza gęstą krzewinę. Przybyliśmy nareszcie do stóp samego Atlasu, którego pochyłość aż do pewnej wysokości była uprawiona. Nasza droga szła śród gęstych żywopłotów z drzew laurowych i oliwnych, przeplatanych szeregami liściem aloesu, a między żywopłotami znajdowały się łąny zasiane tytuniem, maisem, lub latoroślą winną dojrzałą już grona mającą. Pochód nasz trwał godzin dwanaście, byliśmy zmęczeni i znużeni, gdy w tym dały się widzieć o godzinie 6tej wieczorem, sterczące nad palmowym i pomarańczowym lasem, minarety miasta Blida. Tu przyjęli nasz mieszkańcy

z jak największą uprzejmością. Jenerałowi i jego orszakowi podano w wielkich czarach lemongradę, a wojsko znalazło się w moment otoczone ludźmi przynoszącymi na sprzedaż cytryny, winogrona i inne owoce. Miasto otoczone jest murem z gliny, wszystkie domy są jednopiętrowe i licho na wejrzenie wyglądają: podobnie cała ludność. Naczelny dowódzca stanął kwaterą w jednej oranżeryi, a po zainstalowaniu Agi, dzień następny do odwrotu przeznaczył. Rozdano żołnierzom żywność, poczem wszyscy po całodziennym trudzie milemu i wzmacniającemu oddali się spoczynkowi. Nazajutrz rano, liczne hordy Kabaitów spuściwszy się podczas nocy z Atlasu, zajęły wzgórza Blidy i uderzyły na nasze biwaki. Powstała natychmiast żwawa utarczka, a Jenerał dał rozkaz do wyruszenia, co dopiero o godzinie 3ciej z południa nastąpić miało. Nasze wojsko było zmuszone tworzyć kilkakrotnie czworoboki przeciwko atakującemu ze wszech stron natarczywie nieprzyjacielowi. Strzelcy konni wykonali kilka dzielnych ataków przeciwko Kabaitom, którzy ścigali nas przez 8 godzin aż do pierwszych czat naszych przy moście przez Haradcz idącym. O godzinie 7mej wieczorem przybyliśmy na równinę Metidjach i maszerowaliśmy aż do północy. Po trzygodzinnem wypocznieniu wyruszyliśmy dalej: o godzinie 8mej rano stanął sztab jeneralny w Algierze, a wojsko na wzgórzach przed miastem. Ani wątpić, że Kabaitowie zrabowali miasto Blida. Ta okoliczność przekonywa, że ludność Algieru daleka jest jeszcze do uległości i że dotychczasowa droga łagodności i dobrego obchodzenia się, chybiła swojego celu. Zdaje się, że Turcy, których tu nie mało pozostało, pobudzili pokolenia Beduinów mieszkających w głębi kraju do tego powstania. Pozawczoraj przytrzymało u bramy Babazune dwóch Beduinów, pędzących przed sobą wielbłądy ojuczone prochem i kulami, które w góry prowadzili. Zaprowadzono ich natychmiast do Kassinbah i ściśle rozpoczęto z nich badanie. Naczelny Wódz ma zamiar ogłosić groźną odezwę. Tak długo, jak Algier zostanie bogaty, będzie dla nas niebezpieczny: bo tutejsi Maurowie i Turcy nie będą szczędzić pieniędzy, aby kraj cały do buntu przeciw nam pobudzać. Bez żadnej trudności możnaby teraz jeszcze w ciągu dni ośmiu wybrać jakie 100 milionów franków kontrybucyi z Algieru, chociaż większą część skarbów swoich mieszkańcy ukryli. W utarczce z Kabaitami pod Blida straciliśmy sto ludzi; nieprzyjaciel bez porównania więcej. Walka była tak żywa, że Jenerała Desprez, otoczonego blisko przez 20 nieprzyjacielskich jeźdźców, sam Marszałek dowodzący stanął przy na

czele swego sztabu jeneralnego, oswobodzić miast. Pierwszy Adjutant Hrabiego Bourmont P. Trellan, raniony kulą w samym początku bitwy, żyć przestał.“

Donoszą z Toulonu pod d. 8. z. m., że Kabaitowie w odwrocie swoim spalili miasto Blida, żydów i Maurów wymordowali.

Dz. *Journal des Debats* zawiera następujące pismo prywatne z Algieru, datowane d. 31. Lipca, dodając uwagę, że wypadki, które opisuje, właśnie w tych ostatnich dniach co i rewolucyja Paryżka wydarzyły się. W piśmie tém wyrażono: „Smutne wydarzenie pod Blida, zdaje się mieć ważne przyczyny. Już od niejakiego czasu zaczęło znikać dobre porozumienie między Francuzami a krajowcami. Jedni upatrują powody tego wzbyt wielkiem faworyzowaniu żydów, inni w nieukontentowaniu Beduinów, przekonanych, że są co do wartości dawanych im monet oszukiwani, to znowu w złej i niedokładnej administracyi, oraz w nieporozumieniach między dowódcą siły lądowej i dowódcą siły morskiej, zachodzących. Wyżsi oficerowie narzekają głośno na obecny stan rzeczy i spodziewali się, że Arabowie i Maurowie w lada chwilę na Algier uderzą. Oficerowie od marynarki i sam Admirał Duperré nie tait w tej mierze obawy swojej. Te smutne przeczucia spełniły się po części. Dnia 28. Lipca umarło dwóch żołnierzy otrutych kawą przez Algierczyków, i tegoż samego dnia uderzyła buntownicza gromada na bramę Barbazon, gdzie legło 19 naszych żołnierzy. Wojsko wzięto się do broni i otoczyło buntowników. Jeden z nich dla ocalenia swego życia, poczynił bardzo ważne zeznania; doniósł ón, że już od dawna jest spisek w robocie, a bunt bliski wybuchnięcia; spodziewano się 60000 Beduinów z głębi kraju przed bramami miasta; podczas ataku Francuzów na Beduinów, mieli Maurowie i Arabowie mieszczący w mieście porwać się do broni i wyrzucić Francuzów. Prawdziwość tego wyznania potwierdziła się. U jednego z mieszkańców znaleziono zapas broni, a między innemi 10000 pistoletów. Dnia 29. rano stracono 10 buntowników. Dla zrobienia postrachu ludowi i zapobieżenia drugiemu buntowi, zatoczono kilka dział na najwyższą bateryję grobli portowej; wynierzono je na miasto. Naczelnie dowodzący kazał ściągnąć do miasta wszystkie pomniejsze załogi z miejsc warownych przez troskliwość o ich bezpieczeństwo. Toż samo zrobiono z załogą półwyspu Sidi Ferrucz, złożoną po większej części z żołnierzy od marynarki, a tamtejszą warownię i szanice z ziemią zrównano; dla pośpiechu zostawiono wszystkie prawe bagaże.

Chciano także i wieżę (Torre-Chica) wysadzić w powietrze, ale odstąpiono od tego zamiaru, albowiem może być jako strażnica dla okrętów użyteczna. Przy opuszczeniu Sidi Ferrucz wydarzyło się kilka przypadków. Maurowie napadli na transport inżynijerski idący z Sidi Ferrucz do Algieru; toż samo się stało z dwoma wożami pociągów; eskortujących żołnierzy złupiono i w sztuki posiekano. Na ułana wysłanego goncem wystrzelono siedem razy; ocalenie swoje winien jedynie byżości konia. Puł 17 liniowy stojący w warowni nadmorskiej o 4 godziny drogi od miasta odległej, został napadnięty przez 2000 Beduinów i zmuszony cofnąć się do miasta. Jesteśmy przygotowani na przybycie 60000 Arabów. Rucho ma z 10000 wojska złożona kolumna oczekuje ich na wzgórzach przed miastem. Jeżeli stan rzeczy dłużej potrwa, nie można przewidzieć co się z wyprawą stanie. Wojsko nasze poniosło do tej chwili stratę wynoszącą 8 do 9 tysięcy w rannych i zabitych. Biegunka szerzy się w wojsku lądowem i morskiem. Na okręcie admirałskim Algier, połowa załogi choruje na nią. Zbliża się nareszcie i czas, w którym flota na kotwicach dłużej stać, a tém samem i wojsku nie będzie mogła być pomocna.

#### Raport Ministrów do Króla Karola X. (*Ciąg dalszy.*)

Często N. Panie, zbyt często, musiała wolność narad Izby uleźć pod przemagającemi razami duku. Na niemienniej surową naganę zastępuje postępowanie pism opozycyjnych w ostatnich czasach. Nie dość na tém, że one pierwsze doradzały adres, tak wiele prerogatywom królewskim ubliżający, nie wahały się jeszcze powtórny wybór tych 221 Députowanych, których on był dziełem, za zasadę doradzać, chociaż takowego W. K. M. jako ubliżającego nie przyjął; chociaż objawione w nim wynowienie się od wspólnego działania publicznie naganie; chociaż dałeś poznać nieodmienny zamiar bronięcia, tak widocznie nadwreżonych praw swojej korony. Lecz mało na to zważały pisma peryjodyczne, i owszem usiłowały ponowić obrazę, powiększyć ją i dalej rozciągnąć; osądź W. K. M., czyli podobne wdzieranie się może nadal ostać się bezkarnie. Ze wszystkich jednak przekroczeń duku zostaje nam jeszcze to najważniejsze do skreślenia. Zaraz w początkach wyprawy, której sława tak czysty i trwały blask na szlachetną Francyi koronę zlewa, naganiał druk z trudną do uwierzenia zaciętością, zasady, środki i przygotowania, a w końcu sam nawet pomysiny skutek wyprawy w wątpliwosc

podawał. Nieczuły na sławę narodu, nie dbał, aby nasza bandera już więcej obelgami barbarzyńców plamiona nie była. Obojętny na wielki interes ludzkości, nie dbał, ażeby Europa już więcej okrutnej niewoli i obrzydtemu haraczowi nie podlegała. Nie przestając jeszcze na tém, dopuścił się druk przeniewierstwa, za które prawa nasze karę wymierzyć nań mogły, to jest: wyjawiał wszelkie tajemnice uzbrajania wyprawy, i podał do wiadomości zagranicznej powszechności moc i liczbę wojsk naszych, ilość okrętów naszych, punkta przy których się zatrzymały, nakoniec środki zamierzone dla zastłonięcia się od wiatrów i dostania do brzegów. Wszystko rozpowiadano, nawet punkt wylądowania został wskazany, właśnie jak gdyby chciało pomódz nieprzyjacielowi w obronie. I przykładem niestychanym w dziejach cywilizowanych narodów, nie wahał się druk przez fałszywe obawy nad wydarzyć się mogącymi niebezpieczeństwami, zniechęcać wojsko, a podając w nienawiść u żołnierzy imię kierującego wyprawą wodza, namawiał ich do zatknięcia chorągwi rokoshu i opuszczenia szeregów. Tak działały narzędzia stronnictwa, mieniącego się stronnictwem narodowem. Co to stronnictwo codziennie wewnątrz kraju działać się odważa, nie ku innemu zniemierza celowi, jedno żywioły powszechnego pokoju zniszczyć, węzeł towarzyski rozrwać, i nie łudzić się bynajmniej, samą nawet ziemię pod stopami naszymi wstrząsnąć. Nie wahał się tutaj odstąpić całą wielkość złego, aby tém dokładniej ocenić środki dla zapobieżenia mu, w mocy naszej będące. Osnowane na wielką skalę, i z bezprzykładną wytrwałością kierowane systema zelżywości, później czy wcześniej, musi koniecznie najniższego nawet urzędnika krajowego osiągnąć. Żaden z Twoich poddanych N. Panie nie jest bezpiecznym od zniewagi, nie odbierając od swego Monarchy wyraźnych znaków zaufania lub zadowolenia. Rozpostarta nad całą Francją sieć obszerna, ogarnia wszystkich urzędników publicznych; postrzeżeni w stan nieustającej podejrzliwości, zdają się niejako być wyłączeni z towarzystwa obywatelskiego; tych tylko ochraniają, których wierność się zachwiała; tych tylko chwala, których wierność już upadła; wszystkich innych na już notowanych facyjka, ażeby w czasie późniejszym podać ich ochydzcie i nienawiści ludu. Nie-

mniejszą okazał druk peryjodyczny gorliwość w prześladowaniu zjadliwemi pociskami religiję i stan kaptański. Chce w sercu narodów ostatnią iskierkę religijnych uczuć przygasić, i stale chcieć tego będzie. Nie wątpię N. Panie, że mu się to uda, jak skoro wstrząśnie posady wiary, źródła moralności narodowej zamęci; a sługom ołtarza pełną dłonią obelgi i wzgardę domierzać będzie. Żadna potęga, wyznać to potrzeba, nie jest w stanie oprzeć się tak dzielnemu środkowi rozwiąłości, jakim jest druk peryjodyczny. Wszędzie, gdziekolwiek zrzucił z siebie wędzidła, wywarł całą moc swoje na państwo. Uderzającym jest podobieństwo jego skutków od lat 15, pomimo różności wypadków i zmiany osób na politycznej widowni. Jego przeznaczeniem, jest jednem słowem, rewolucyja, której zasady głośno przepowiadać znowu zaczyna. W rozmaitych przedziałach czasu, pod jarzmo cenzury poddawany, na to tylko zawsze wolność odzyskiwał, ażeby przerwy dawnego dzieła swojego uzupełniał. Chcąc zaś czynić to z tém większem powodzeniem, znalazł silne podpory w druku po departamentach; ten pobudzając na samém miejscu nienawiść i zazdrość, rzucając postrach pomiędzy lekkliwych i utrudzając władze nieustannemi szykanami, wywierał tém samém wyłączny prawie wpływ na wyborców. Te ostatnie skutki są N. Panie przemijające, ale trwalsze skutki dają się postrzegać na obyczajach i w charakterze narodu. Ognista, kłamiwa i namiętna polemika, nakształt szkoły publicznego nierządu i swawoli, zrządza na istotne pogorszenie, nadaje umysłom fałszywy kierunek, karmi je przesadami i zarozumiałem uprzedzeniem, odwraca od nauk, szkodzi przeto postępowi sztuk i umiejętności, wznieca pomiędzy nami powiększające się coraz wzburzenie umysłów, utrzymuje nawet w łonie rodzin nienawiść i rozdwojenia, tak, że nareszcie mógłby nas z czasem stopniami, na powrót w czasy barbarzyństwa sprowadzić.

*(Dokończenie nastąpi.)*

---

#### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Teatr zamknięty. —  
Jutro: *Der Klausner auf dem wüsten Berge*;  
grosse Oper in 3 Aufzügen.

---

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 36. Rozmaitości)